Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wekwartalnie miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zakazu pracy, przerwaniu komunikacji, etc. abonent nie ma prawa żądać ponownego doręczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 91 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Pon edziałek 40 Męczenników
Wtorek Pelagji panny
Środa Grzegorza pap.

Dziś wschód słońca	6,27	zachód	5,55
Jutro „ „	6,25	„	5,56
Pojut. „ „	6,23	„	6,58

Nr. 29 | Wąbrzeźno, wtorek 11 marca 1930 r. | Rok X

Masaryk a Polska

Często mówi się i pisze o stosunku Masaryka do idei zbliżenia narodów słowiańskich i na tem tle wysnuwa się niezawsze trafne wnioski co do jego stosunku do sprawy polskiej. Niedawno Masaryk sam miał sposobność poruszyć w jednem ze swych przemówień to zagadnienie i określić swoje zapatrywania w tym kierunku.

Pewnem jest, że Masaryk, aczkolwiek całą swoją działalność naukową, polityczną i kulturalną oparł na podstawie ogólnoludzkiej i międzynarodowej, jednakże przy wszelkiej swej pracy wychodził z idei narodowej i szerszej słowiańskiej. Był zawsze zwolennikiem t. zw. „polityki słowiańskiej", lecz o istocie jej i celach miał zdanie odmienne od tych, jakie zazwyczaj były wygłaszane i jakie głoszone są dotychczas. Swoje zapatrywania opierał bowiem zawsze na krytycznem i chłodnem rozumowaniu, podkreślając przedewszystkiem konieczność należytego wzajemnego poznania poszczególnych narodów słowiańskich.

Na takich podstawach zbudował też swoje prace naukowe, dotyczące stosunków w Słowiańszczyźnie. Pod tym względem specjalnie ważny jest jego krytyczny stosunek do Rosji, z niezwykłą trafnością ujęty w dziele p. t. Rosja i Europa". Na tej podstawie również zbudowane jest jego zapatrywanie na zadania i rolę Słowiańszczyzny po wojnie, co wyraził głównie w swem studjum: „Słowianie po wojnie". Wzajemność słowiańską, która przez dłuższy jeszcze czas pozostanie jedynie czynnikiem moralnym, traktuje tylko jako jeden z etapów do osiągnięcia wzajemności i jedności wszystkich narodów europejskich. W współpracy tej Masaryk oczywiście główny nacisk kładzie na wzajemność kulturalną, której nic nie stoi na przeszkodzie, gdyż większość narodów słowiańskich odzyskała niepodległość.

Takie ustosunkowanie się Masaryka do całej Słowiańszczyzny określa też jego stosunek do spraw polskich. Badaniem losów i stosunków kulturalnych Polaków zajmował się Masaryk od czasu swej młodości. Nauczył się po polsku, gorliwie studjował literaturę i historję polską, zachwycał się bohaterami polskich postań, badaniem krytycznym poddał następnie mesjanizm polski i spór polsko-rosyjski, stając otwarcie po stronie Polaków i oświadczając, że Rosjanie powinni raczej zająć się oświecaniem swoich własnych ciemnych mas ludowych, aniżeli gnębieniem kulturalnego i pobratymczego narodu. Ze stosunkami między Polakami a Rosjanami miał sposobność zapoznać się na miejscu. Wszedł w kontakt z szeregiem wybitnych polskich działaczy, w czasie wielkiej wojny zaś stanął wyraźnie i niedwuznacznie na stanowisku konieczności przywrócenia niepodległego państwa polskiego. Z tego to okresu pochodzą pamiętne jego słowa: „Bez wolnej Polski nie będzie wolnych Czech, a bez wolnych Czech nie będzie wolnej Polski", — które świadczą zarazem o tem, jak wielkie znaczenie przypisuje ten czeskosłowacki mąż stanu wspólnemu losowi obydwu tych państw słowiańskich. O współpracy swej z polakami podczas wojny pisze Masaryk w kilku miejscach, a przedewszystkiem w swej pracy „Rewolucja Światowa".

Widmo przesilenia gabinetowego?

Votum nieufności dla ministrów Prystora i Czerwińskiego — Piątkowe posiedzenie Sejmu rostrzygnie.

Z Warszawy donoszą: Sytuacja polityczna została zaostrzona. Horyzont, który zapowiadał się jasno, został zamącony. Przyczyniły się do tego wnioski, które zostały zgłoszone w ciągu sobotniego posiedzenia Sejmu o wyrażenie votum nieufności 2 ministrom: wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwińskiemu i pracy Prystorowi.

Zapowiedź tych wniosków słychać już było oddawna, jednakże nie brano tych zapowiedzi realnie. Wreszcie wnioski te zgłoszono do laski marszałkowskiej.

Zgłoszenie samych wniosków nie przesądza jeszcze wcale ich ostatecznego wyniku. Zdaje się, że stronnictwa zgłosiły te wnioski, ulegając konieczności, wypływającej z zajmowanego przez nie stanowiska. Klub Narodowy z jednej i Ch. D. z drugiej strony zgłosiły wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrowi Czerwińskiemu, klub PPS ministrowi Prystorowi.

Dwa pierwsze kluby wniosków swoich zupełnie nie umotywowały, ale widać, że chodzi tutaj o stosunek ministra Czerwińskiego do katolicyzmu. Klub PPS umotywował swój wniosek powołując się na sprawozdanie podkomisji budżetowej, która stwierdziła, że niektóre zarządzenia ministra Prystora niezupełnie odpowiadają zasadom prawnym.

Jaki będzie rezultat tych wniosków — niepodobna przewidzieć. Za wnioskiem przeciwko min. Czerwińskiemu będą głosowały grupy prawicowe i niektóre centrowe oraz mniejszości, ale zarówno BBWR jak i lewica nie będzie za temi wnioskami głosowała.

Za wnioskiem przeciwko min. Prystorowi będą głosowały PPS i NPR oraz mniejszości słowiańskie, dążące do wywołania zamętu w Państwie. Ale jakie będzie stanowisko prawicy oraz stronnictw centrowych, jak Ch. D. i Piast, tudzież lewicy chłopskiej jeszcze przewidzieć nie można.

Wnioski te przejdą pod obrady na następnem posiedzeniu Sejmu, w piątek. Dopiero w czwartek można się będzie zorjentować. Dziś można powiedzieć, że kluby uczyniły to raczej, ażeby uczynić zadość swemu stanowisku zasadniczemu, ale nie chodzi im bynajmniej o wywołanie kryzysu rządowego.

Premjer Bartel potraktuje te wnioski jako votum nieufności dla całego rządu. Uchwalenie zatem jednego z nich może wywołać kryzys gabinetowy.

Uruchomienie 65 miljonowej pożyczki na potrzeby polskiego rolnictwa.

Warszawa 8 marca. (Od wł. kor.). Państwowy Bank Rolny uruchomił już 65 miljonową pożyczkę uzyskaną przed niedawnym czasem w Anglji na potrzeby.

polskiego rolnictwa.

Jest to pożyczka krótkoterminowa zaciągnięta na pół roku z prawem prolongaty na dalsze trzy miesiące. Pożyczka ta zużyta będzie całkowicie na podniesienie

produkcji rolnej,

znaczna jej część pójdzie na kredytowanie zakupu nawozów sztucznych, pozostała zaś część na za kup

doborowego ziarna

do siewu oraz na pasze treściwe.

Niesłychany incydent w Senacie

Premjer Bartel oraz członkowie rządu opuścili salę obrad

Na początku onegdajszego posiedzenia plenarnego Senatu marszałek, p. Szymański, wygłosił przemówienie w związku z obchodem 80 rocznicy urodzin Prezydenta Czechosłowacji, Tomasza Masaryka.

Następnie prowadzono dalszą dyskusję ogólną nad budżetem państwa na r. 1930-31.

W toku obrad zabrał m. i. głos sen. Szafranek z „Wyzwolenia", probując krytyki obecnych rządów.

W zapale elokwencji użył p. Szafranek zwrotu: „Tak państwem, panowie wojskowi i profesorowie, rządzić nie można, bo państwo to nie wasz folwark dochodowy, bo państwo jest całością narodu".

Na to premjer Bartel: Co to znaczy folwark dochodowy? Do kogo to się odnosi? Ja protestuję przeciw temu.

S. Szafranek: Ja nie do pana powiedziałem.

Premjer Bartel (uderzając ręką w pulpit): Mówi pan o rządzie. Ja protestuję przeciw temu.

Po tych słowach premjer Bartel, ministrowie Józewski i Janta Połczyński oraz wiceminister Wysocki wyszli z sali obrad.

Marszałek Senatu, p. Szymański, nie zareagował narazie na wystąpienie sen. Szafranka i dopiero po zakończeniu przez niego mowy w chwili gdy rozpoczynał przemówienie sen. Szujski odezwał się:

Każdemu senatorowi przysługuje prawo krytykowania rządu, ale nie wolno mu ubliżać rządowi i nie wolno wyrażać się o Państwie polskiem tak, jak to uczynił p. senator, albowiem porównywanie Państwa polskiego z folwarkiem dochodowym, nie licuje z powagą tej Izby. Dlatego przywołuję p. senatora do porządku.

Dyskusja przytoczyła się dalej aż do zakończenia rozpraw ogólnych, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Marsz Waldemarasa na Kowno

Ryga, 9. 3. Podziemna akcja, zamierzająca do przywrócenia systemu dyktatury Waldemarasa, przybiera coraz szersze rozmiary. Rząd Tubialisa, czując się zagrożony, postanowił rozwiązać organizację „Żelaznego Wilka" we wszystkich głównych miastach. Równocześnie obecny gabinet, chcąc ratować swą sytuację, zamierza nawiązać ściślejszy kontakt z opozycjonistami, aby i w ten sposób nie dopuścić do powrotu dyktatury Waldemarasa. W wojsku Waldemaras tymczasem znajduje coraz liczniejszych zwolenników. Korpus oficerski jest w obecnej chwili podzielony na dwie grupy: sprzyjającą Waldemarasowi i mniej liczną, jemu przeciwną.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

WIEC SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

W niedzielę dnia 2 marca 1930 r. o godz. 4 min. 30 popoł. odbył się wiec Samodzielnych Rzemieślników w Golubiu. Prócz licznych członków przybyli sympatycy tego Stowarzyszenia oraz przedstawiciele ow. Przemysłowego wraz z honorowym prezesem p. Golusem Fr. Zebranie zagaił p. Jordan M., prezes Stow. Sam. Rzemieślników. Sekretarz zaś p. Filarski W. odczytał protokół z ostatniego zebrania. Wkońcu zabrał głos p. Konorowski z Torunia, który w swym długim referacie omawiał sprawy i położenia rzemiosła. Po ożywionej dyskusji nad referatem i załatwieniu innych jeszcze spraw, związanych z rzemiosłem, zamknięto zebranie, dziękując wszystkim, a przedewszystkiem gościom za przybycie a w szczególności p. Konorowskiemu za referat.

Uroczystość harcerska.

Jak już donosiliśmy — w niedzielę 2. bm. o godz. 8-ej wieczorem odbyła się wielka i uroczysta wieczornica harcerska, którą urządziła Pierwsza Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Golubiu pod protektoratem pp. Opiekuna drużyny burmistrza, dra Marcinkowskiego i Mielnika. Na uroczystość tę przybyli pp. Sieracki, Komendant Chorągwi Toruńskiej, Gawarzycki, Komendant Hufca Wąbrzeskiego, oraz Pągowski, Komendant Hufca Brodnickiego. Na sali gości dość dużo.

Punkt 1. programu: Referat o harcerstwie wygłosił druh Pągowski z Brodnicy. Dowiedzieć się z niego było można o ideach harcerstwa, o jego założeniu i przebiegu historycznym, o tem, w jaki sposób dotarło harcerstwo do Polski i kto był pierwszym jego protektorem.

Punkt 2.: Przyrzeczenie harcerzy III. stopnia odebrał od harcerzy Komendant Chorągwi Toruńskiej, druh Sieracki. Uroczysta chwila powtarzania słów przyrzeczenia wywarła silne i podniosłe wrażenie na publiczności.

Deklamację „Na posterunku“ wygłosił nader udatnie Witkowski, deklamację zaś „Z wędrówki po kresach Zachodnich“ — Mikołajczak Franciszek.

„Orlęta“, dramat historyczny z uwidocznioną w fragmentach obroną Lwowa, przedstawia nam zapał, dążenia, cele i narodowość młodzieży. Lwów polski — to dewiza, jaka przebija w działaniu i poczynaniu młokosów lwowskich. Strzelanina, huki, ognie, wybuchy, trajkotanie maszynówek — wszystko to jak zgroza faktyczna wojny działała na salę.

Ze swych ról harcerze wywiązali się dobrze — tembardziej, że sami przygotowywali się do występnia przed gośćmi. Obiecana bowiem pomoc reżyserska po kilku próbach zawiodła. Druh Kadziński Antoni z całym spokojem spełniał rolę dra Kościelskiego. Jan w innej całkiem formie wystąpił jako oficer bolszewicki (druh K. miał dwie role). Druh Witkowski Stanisław udatnie występował w roli Jurka, chłopca pełnego porywów młodzieńczych. Na uwagę zasługuje jeszcze gra druha Witkowskiego Teodora w roli wesołego Janka, kolportera gazet. Słowem gra harcerzy wypadła nadspodziewanie i trudno wyliczać poszczególne zalety poszczególnych aktorów. Wspomnimy tylko, że w roli Andrzeja występował druh Mikołajczak Władysław, rolę Staśka odgrywał druh Bieganowski Teodor, kolegów Jurka: Witolda, Wiesława i Zdzisława przedstawiali druhowie Ślęzak Karol, Kankowski Wacław i Lewandowski Józef. Druh Krakus Tadeusz całą swą powagę włożył w rolę kapitana Grzedy, a w roli wachmistrza występował druh Becmer Stefan.

Dowcipny monolog—satyrę na miejskich nauczycieli p. t. „Kałamarzewski“ wygłosił udatnie druh Witkowski Tadeusz.

Nastąpiło wreszcie rozdanie żetonów i dyplomów przez Miejski Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Żetony otrzymali druh Komendant Witkowski Stanisław za gorliwe oddanie się pracy na polu P. W. i W. F. i harcerstwa, druhowie Becmer Stefan i Lewandowski Józef za gorliwe uczęszczanie na zbiórki i wykłady P. W. Ponadto cała drużyna otrzymała dyplom jako zachętę do dalszej wytrwałej i owocnej pracy. Nagrody wręczał p. burmistrz Nowakowski, przewodniczący Komitetu P. W. i W. F.

Po wyczerpaniu programu zaczęto przy porywających dźwiękach muzyki tańczyć i wywijać do samego bielutkiego dnia.

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego.

W poniedziałek dnia 3. marca br. o godz. 10-tej odbyło się walne zgromadzenie Banku Ludowego, spółdz. z nieogr. odp. w Golubiu. Walne zgromadzenie otwiera przewodniczący Rady Nadzorczej p. St. Janowski, poczem przystąpiono do obrad nad poszczególnemi punktami porządku. Na przewodniczącego wybrano p. St. Janowskiego, na sekretarza p. Józefa Grzeszewskiego, na ławników pp. Macieja Strzyżewicza i Stefana Winiarskiego. Z kolei podskarbi p. Fr. Golus zdaje imieniem zarządu obszerne sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1929, a sekretarz p. J. Grzeszewski sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej. Czysty zysk w kwocie 1.509,15 Walne Zgromadzenie dzieli na tępujące: wynagrodzenie dla Rady Nadzorczej — 500 złotych; 5% dywidendy od 11.500 złotych — 575 złotych; rezerwa specjalna 200 złotych; fundusz waloryzacyjny — 100 złotych; reszta na rok 1930 — 134, 15 złotych.

Następnie przystąpiono do wyboru trzech członków Rady Nadzorczej. Z rokiem 1929 ustąpili bowiem pp. Golus Józef, Klimek Walenty, Prusiński Szczepan. Walne Zgromadzenie wybiera na miejsce p. Golusa J. p. Nozdrzykowskiego Karola, a równocześnie pp. Klimka i Prusińskiego — wszystkich do 31. grudnia 1932 r. We wolnych głosach zabrali niektórzy członkowie głos, potem zamknięto zgromadzenie przy obecności 33 członków. (s).

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

Omal straszne nieszczęście.

W piątek, dnia 7. bm. autobus kursujący pomiędzy Golubiem—Kowalewem i Toruniem uległ uszkodzeniu. Przejeżdżając przez Kowalewo w ulicy 21 Stycznia naprzeciw mistrza kowalskiego p. Pokojskiego, złamała się oś od autobusu. Pasażerom — prócz momentalnego przelęknięcia nic się nie stało, tylko, że byli zmuszeni swoją podróż narazie przerwać i czekać aż autobus rezerwowy sprowadzono, którym następnie udano się w dalszą podróż. C

Jarmark.

Tegoroczny jarmark w tutejszej miejscowości, który odbył się w czwartek, dnia 6 marca br. nie cieszył się wielką frekwencją. Winę tego należy przypisać ogólnemu zastojowi oraz bezrobociu, które panuje, jako też jarmarkom, które odbywały się w tym samym dniu w Toruniu i Brodnicy.

Po jarmarku ogólne narzekanie kupców. C

Kredyt dla rzemiosła.

Magistrat miasta Kowalewa podaje do wiadomości, że staraniem Pana Wojewody Pomorskiego w Toruniu przyznała Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego dla rzemiosła Pomorskiego nowy kredyt ulgowy na 10 kwartałów oprocentowany 7 proc. rocznie na sumę 800,— zł, który ma być rozdzielony za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności Powiatowych i Miejskich w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni.

Z kredytu tego mogą korzystać tylko rzemieślnicy i drobni przemysłowcy. Ewentualne wnioski na otrzymanie kredytu należy składać do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta miasta Torunia. C

SPRZEDAŻ APTEKI.

W jednym z naszych ostatnich numerów donosiliśmy, że p. aptekarz Puciata sprzedał cwoją aptekę bagistrowi farmacji p. Edmundowi Halińskiemu z Janowa. Jak się później okazało, nowy nabywca jest żydem i nażywa się Hirszle. Można sobie było łatwo wyobrazić, jak wielkie było oburzenie p. aptekarza Puciaty, że w taką pułapkę żydowską wpadł. Aby temu zapobiec, żeby apteka nie dostała się w ręce żydowskie, starał się wszelkiemi siłami notarjalnie zawarty kontrakt sprzedaży apteki unieważnić, co mu się też udało.

Cześć Mu. (C)

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.

Z okazji obchodu złotych godów małżeńskich Józefa Grzegorzewskiego i Juljanny z Gołębiowskich, złożył Pan Prezydent Rzeczypospolitej jubilatom serdeczne życzenia, oraz upominek w kwocie 50,— zł. Z naszej strony składamy Jubilatom „Szczęść Boże“ i 100 zł. (C)

50-LETNI JUBILEUSZ.

Dyplom honorowy od Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu otrzymał mistrz siodlarski Józef Grzegorzewski z okazji rzadkiego obchodu 50-letniego jubileuszu pracy zawodowej w rzemiośle. "Szczęść Boże".

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ CHRZESTNYM.

Janowi Osmańskiemu urodził się siódmy syn wobec czego poprosił Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aby był chrzestnym siódmego syna. Pan Prezydent uczynił prośbie zadość i jako wiązarek złożył książeczkę oszczędnościową na 50,— zł. (C)

Bractwo Strzeleckie w Kowalewie.

Roczne Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się we wtorek, dnia 11-go marca rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu strzelnicy p. Zielkowej. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza się.

Zarząd.

Porządek obrad:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania,
3) Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego walnego zebrania,
4) Sprawozdanie prezesa z roczn. działaln. Bractwa,
5) Sprawozdanie sekretarza z rocznej działalności,
6) Sprawozdanie strzelmistrza,
7) Sprawozdanie skarbnika, rewizorów kasy i udzielenie absolutorjum,
8) Zmiana statutu,
9) Sprawa strzelnicy,
10) Wniosek do Okręgu Bractw Strzeleckich o jednolity statut i regulamin,
11) Wolne głosy i zakończenie.

Po zebraniu wspólna kolacja i piwo.

Śp. Franciszek Kirsztein

W środę, dnia 5. bm. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Franciszek Kirsztein, burmistrz miasta Radzyna, członek Sejmiku powiatu grudziądzkiego.

Ś. p. Franciszek Kirsztein urodził się dnia 25 maja 1890 roku w Suminie pow. lubawskiego. Nauki pobierał w gimnazjum pelplińskiem, następnie poświęcił się zawodowi kupieckiemu. Pracę w tej dziedzinie przerwała najpierw służba wojskowa a następnie wojna, podczas której odniesione rany nadszarpnęły jego zdrowie. To spowodowało, że przydzielono go do służby w sądzie wojennym. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, zmarły przeniósł się do sądownictwa cywilnego i pracował jako urzędnik sądowy w Grudziądzu, a później w charakterze skarbnika w sądzie wąbrzeskim.

W roku 1922 Rada Miejska m. Radzyna pod przewodnictwem ks. prałata Mańkowskiego powołała ś. p. Franciszka Kirszteina na stanowisko burmistrza tego miasta. Urząd ten zmarły objął w dniu 1 czerwca 1922 r. i sprawował go zaszczytnie aż do chwili, kiedy ciężka choroba złożyła go na łożu boleści, z którego już nie miał powstać.

Ś. p. burmistrz Kirsztein położył wielkie zasługi około rozwoju miasta, jego pieczy powierzonemu. Jego to staraniom i pełnej poświęcenia pracy zawdzięcza Radzyn, iż się przebudził do nowego życia. Pierwszy zwłaszcza okres urzędowania ś. p. Kirsztena był okresem bardzo ciężkim. Składały się na to braki w administracji, ciężkie położenie gospodarcze, zubożenie mieszkańców, brak warunkw naturalnych niezbędnych rozwoju miasta. Trzeba było wprost żelaznej wytrwałości i wielkiej energji, aby nietylko podtrzymać zamierające życie w mieście, lecz nawet je ożywić.

W aktach Magistratu znajdujemy interesujące dane, chlubnie świadczące o działalności zmarłego. Był on pierwszym polskim burmistrzem z wyboru. Gdy objął ten urząd, stan finansów miejsk. był prawie rozpaczliwy, bowiem na mieście ciążył obowiązek opiekowania się liczną rzeszą, setkę osób przenoszącą, wdów i sierot ofiar wojny oraz ubogich. Pozatem wojna i dewaluacja zahamowały rozwój gospodarczy miasta, czego skutkiem było bezrobocie. Energji zmarłego burmistrza zawdzięcza miasto, że te zagadnienia zostały z czasem pomyślnie dla miasta rozwiązane.

Za jego też staraniem pomnożył się o przeszło 100.000 zł. majątek miasta przez nabycie 3 nieruchomości, pobudowanie budynku szkolnego. Nadto miasto spłaciło znaczne sumy długów przedwojennych, przeprowadzono inwestycje w zakładach miejskich, stworzono ochronkę, której wielką użyteczność podkreśla każdy obywatel miasta. Jego też zasługą jest dzisiejszy miły wygląd miasta; miejsce błot i bagien zajmują trawniki i kwietniki, ulice zostały naprawione i częściowo brukowane.

Mimo wszystko ś. p. burmistrz Kirsztein jeszcze znalazł czas dla pracy społecznej, którą pełnił z pełnem oddaniem. Jego staraniom zawdzięcza swoje odrodzenie Bractwo Strzeleckie, swoje powstanie Tow. Powstańc. i Wojaków oraz Tow. Młodzieży. Był on członkiem — i to członkiem naprawdę czynnym prawie wszystkich stowarzyszeń miejscowych. Za te zasługi na polu społecznem odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły brał również żywy udział w pracy na szerszym terenie, jako członek Sejmiku Powiatowego, zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności, Powiatowej Rady Szkolnej, przewodniczącym Rady Pow. Kasy Chorych, etc.

Pracowite i owocne było życie ś. p. burmistrza Franciszka Kirszteina. Ofiarna ta praca poderwała jego zdrowie i stała się pośrednio przyczyną przedwczesnego zgonu tego wzorowego obywatela i pracownika, szanowanego i kochanego przez wszystkich, którzy go znali bliżej. Pamięć o nim — o tym pierwszym burmistrzu polskim z wyboru, który dowiódł, iż Polacy lepiej gospodarzyć umieją niż niemieccy poprzednicy — w Radzynie nigdy nie wygaśnie.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

W miejsce KRONIKI PONIEDZIAŁKOWEJ

Pomimo tylu wypadków, zdarzających się na Bożym świecie, życie idzie swoim trybem.

Ba, cóż, gdy kogoś spotka nieszczęście, drugi go nie żałuje. Zachodzi to bardzo wiele razy. Jedni to odsuwają się z samolubstwa a inni zaś nie zajmują się drugimi, bo mają dość własnych kłopotów.

Ale to nie na miejscu!

Każdy zobowiązany jest do przyjścia bliźniemu z pomocą w razie potrzeby.

Ale ludzie są (w większości) samolubami!
My zaś musimy być wszech tronni, bezstronni i zajmować się jesteśmy w obowiązku — wszystkimi.
Potępić zło pochwalić dobre.
Złośliwość zganić — wypadki opisać —
Oszustwa wyjawić — niedołęstwo skarcić —
jednem słowem:
o wszystkiem dla wszystkich.
Jednego nie obchodzi to, innego znów tamto, — ale zawsze coś kogoś interesuje.
Jedni czytają chętnie o wypadkach takich:

W piątek w południe przy ul. Chełmińskiej szofer p. Filarski Alojzy, wskutek nieprawidłowej jazdy, wpadł z samochodem na furmankę Józefa Wojdata z Czapel. Szczęście, że ofiar w ludziach nie było.

I jest też to ciekawe, że na gruntach majątku Makswałd znaleziono szkielet ludzki. Przy szkielecie nie było żadnych śladów z ubrania, ani nawet obuwia, które jak wiadomo, długo się trzyma. W szczęce trzymało się jeszcze 14 zębów i to zupełnie zdrowych. Według czaszki, jak stwierdzono na miejscu, szkielet był mężczyzny, a nie jak podawano kobiety. Odkrycie szkieletu oczywiście wzbudziło wśród okolicznych mieszkańców wiosek niebywałą sensację.

N'kt bowiem nie pamięta, o zaginięciu człowieka nawet przed 20 laty. Przebywający od 26 lat w Makswałdzie p. Magowski, stróż, nic nie wie o zaginięciu kogokolwiek.

Ogólnie przypuszcza się, że przed laty mniejwięcej 10—15 dokonano tu napadu rabunkowego na nieznajomego mężczyznę, którego po ograbieniu nawet z ub ania, zamordowano i zakopano na gruntach piaszczystych.

Ludność okoliczna jednakże z uporem utrzymuje, że są to sprawki niemieckich żołnierzy „Grenzschutzu", którzy zamordowali skrycie jakiegoś niewygodnego dla siebie człowieka. I to być może.

Niewykluczone jest jeszcze jedno przypuszczenie, a mianowicie kilka lat wstecz, na miejscu, gdzie znaleziono szkielet, był gęsty las. Być może, że koczującej w lesie bandzie cyganów zmarł członek rodziny, którego bez ceregieli zakopali.

Wszystko to jednakże jest przypuszczeniem, bo niema na to żadnych dowodów. Być może, że sprawa tajemniczego kościotrupa wyjaśni się później — może dopiero za lat kilka, a może tak jak zakopane kości, zakopana została na zawsze tajemnica.

Są w świecie ludzie uczciwi — i nieuczciwi. Tych ostatnich jest w powojennych czasach ogromna ilość. Niejednych zmusza się do kradzieży, inni kradną z przyzwyczajenia. Każdy złodziej ma coś takiego, co go pociąga do kradzieży.

Czego dziś nie kradną! Pozostawione na ulicy koło od woza zaginie, a cóż dopiero zegarki. Te ostatnie mogą być nie wiem jak zamknięte, to jednak znikną jak kamfora! Taki Jan Lewandowski, rzec można, dziecię ulicy, ma kilka sprawek kradzieży na sumieniu mimo młodego wieku. Rodzice Lewandowskiego dawno już odumarli, to też młodego Jana nie wychowywały pieszczoty matki ni ojca, lecz przygodni przyjaciele z ulicy. Ten który mógł wyróść na pożytecznego i uczciwego człowieka wyrósł na złodzieja. Kradł gdzie się dało — tu żarówki z ba-enu benzynowego, gdzieindziej zaś (u p. dr. Leszkowskiego) zegarki. W innem znów miejscu (posesji p. Wietrzyńskiego) miał „zamiar ściągnąć" garderobę. Ale tym razem przychwycono go w porę i oddano w ręce policji , przed którą przyznał się, że kradł, gdzie się dało. Osadzono go w areszcie Czyżby nie lepiej było młodszego Lewandowskiego odesłać do domu poprawczego? — Tam przynajmniej wyrośłby na porządnego człowieka

Przedstawię Wam Szanowni Czytelnicy, nowy typ złodzieja. Mianowicie Reiwer z Makswałdu, skradł p. Nizwantowskiemu obuwie ze składu. Czy ów złodziej nie miał obuwia? — miał, dlatego mu zaraz odebrano u iego samego wsadzono do ula.

Stróże bezpieczeństwa publicznego, nasi „granatowi żołnierze" kochani przez wszystkich, stoją nieraz w kłopotliwej sytuacji. Bo proszę sobie wyobrazić, czy to jest przyjemnie, jak jakiś znajomy, niedość, że się upije, awanturuje na ulicy? — Pewnie, że to do przyjemności nie należy. — Musi więc biedny „granatowy żołnierzyk" wpakować do ula nawet swego przyjaciela, bo „porządek być musi"! — Tak też było ostatnim razem, że zapakowano do ula niejakiegoś pana Kirsznickiego Czesława. Na szczęście, że nie był to przyjaciel ani znajomy!

Ale, już dosyć o wypadkach, albowiem to ..... wszystko, co się ostatnio zdarzyło.

Wiem, iż wszyscy się cieszą, a zwłaszcza okolica Radowisk, albowiem założone zostało Stronnictwo Chrześcijańskich Rolników. Brawo, inicjatorzy, brawo! Są więc jeszcze ludzie, pełni szlachetnych ideałów. Możeby za Radowiskami poszły inne wioski? Która druga

Golub miał wczoraj swoją sensację, a mianowicie przybył tamdotąd skaut Jeliński, ten sam, co całą kulę ziemską opasał barwami naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Skaut Jeliński przybył z referatem na otwarcie która zgromadziła się w sali „Domu Miejskiego", gorąco

oklaskiwała słowa p. Starosty z powiatu rypińskiego, dalej serdecznie dziękowała za piękne przemówienie panu Inspektorowi Szkolnemu powiatu wąbrzeskiego p. Matuszkiewiczowi, wreszcie skauta **Jelińskiego** przyjęto z aplauzem.

Na równi żywo toczyły się obrady na zjeździe delegatów Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko". Ten zjazd delegatów doniosłe miał obrady, a nawet uchwały. W tych ostatnich uchwalono jednogłośnie (jak jeden mąż) bojkotować pismo wrogo usposobione (Bóg wie dlaczego!) do „Ogniska" i to: „Słowo Pomorskie" i „Gazetę Wąbrzeską", a natomiast popierać pisma bezpartyjne i to najlepsze i to: „Dzień Pomorski" i **„Głos Wąbrzeski".**

Przedpołudniem również dnia wczorajszego harcerski hufiec wąbrzeski —strzelał, a raczej uczył się strzelać na strzelnicy „Bractwa Strzeleckiego". Zawody te były zawodami eliminacyjnemi do zawodów okręgowych. W sekcji junjorów wszyscy 3 nagrody odebrali gimnazjaści — to morowi chłopcy! Żeby tak zawsze strzelał! — ale tylko — z karabinów.

Xawery Stoj.

UWAGA RZEMIEŚLNICY!

W środę, dnia 12 bm. o godz. 8-mej w sali hotelu pod „Białym Orłem" odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników — zorganizowanych i niezorganizowanych.

Na zebranie przybędą Prezydent Izby Rzemieślniczej oraz Syndyk Izby Biszof.

Ze względu na bardzo poważne, wszystkich w dzisiejszych ciężkich, gospodarczych czasach, żywo obchodzące sprawy, które na zebraniu omawiane będą, pożądanem jest, by wszyscy rzemieślnicy miasta i powiatu naszego bez względu na to czy są członkami Towarzystwa lub nie gremjalnie na zebranie to przybyli. W dzisiejszych czasach nie wolno rzemieślnikom chodzić luzem, winni oni raczej organizować się, gdyż w organizacji — siła!

Zarząd Samodzielnych Rzemieślników — Wąbrzeźno.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąrzeźno, dnia, 10 marca 1930 r.

— „Krzyżacy". — **Gościnny występ teatru Grudziądzkiego. We wtorek, dnia 11. bm. na sali „Dworu Wąbrzeskiego" wystąpi zespół teatru grudziądzkiego pod dyrekcją Henryka Czarneckiego i odegra wielkie widowisko przerobione z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy". Utwór ten wystawia dyrekcja specjalnie dla uczczenia dziesięcioletniej rocznicy oswobodzenia Pomorza. Przypuszczamy, że obywatelstwo nasze pośpieszy tłumnie na to przedstawienie, nietylko, by uczcić tak wielką rocznicę, ale i ujrzeć jedno z najwspanialszych dzieł naszego genjalnego pisarza,** opiewającym idyllę dwojga serc Zbyszka i Danusi na **tle wzmagań z germanizacją Pomorza. Jak się bliżej dowiadujemy, teatr grudziądzki przywozi ze sobą wspaniałe historyczne kostjumy, zastosowane wiernie do epoki. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Wojteckiego.**

— **Eliminacyjne zawody strzeleckie wąbrzeskiego hufca harcerskiego.** Wczoraj przed południem odbyły się eliminacyjne zawody strzeleckie hufca harcerskiego powiatu wąbrzeskiego, w strzelnicy „Bractwa Strzeleckiego". Strzelano z broni małokalibrowej na 25 metrów dla junjorów i 50 metrów dla senjorów. Komisja sędziowska w osobach pp. **p. por. Kuliszewskiego** komendanta P. W. i W. F., **prof. Stawarz-Szczyżyckiego,** sekretarza Koła Przyjaciół Harcerstwa **Reiskego** i komendanta hufca harcerskiego **Gawarzyckiego** przyznała następujące nagrody:

Senjorzy — I miejsce Władysław Nitka, II miejsce Kazimierczak, III miejsce Cander Jan.

Junjorzy: I Kentzer Jerzy, II Tomaszewski Roman, III Kwiatkowski Franciszek.

Drużyna golubska nie stawiła się dlatego, że u siebie gościła skauta Jelińskiego.

— **Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.** Niniejszem przepraszamy wszystkich członków i sympatyków Koła Przyjaciół Harcerstwa z powodu nie odbycia się zebrania K. P. H. w sobotę 8 bm. Zebranie to nie odbyło się z powodów od nas niezależnych, lecz usprawiedliwionych. Przyszłe zebranie ogłosimy. Zarząd.

— **Zebranie Związku Kolej. Pracowników Drogowych.** Dnia 6. bm. odbyło się zebranie Związku Kol. Pracowników Drogowych, Koło Wąbrzeźno w lokalu p. Niedzielskiego Gł. Dworzec przy udziale 21 członków. Prezes kol. **Witkowski** zagaił zebranie, następnie odczytał kol. **Pelikan** protokół z ostatniego walnego zebrania, który zebrani jednogłośnie przyjęli. Następnie kolega Mątewski referował w sprawie założenia Funduszu Emerytalnego dla członków przy Kole Z. K. P. D. przedstawiając zebranym jakie cele ma mieć odnośny Fundusz Emerytalny i jakie korzyści członkowie z tego by mieli. Zebrani po wysłuchaniu referatu jednogłośnie uchwalili założenie Funduszu Emerytalnego wybierając na męża zaufania kol. Mątewskiego, któremu powierzono kierownictwo i założenie wszelkich formalności z Funduszem Emerytalnym związanych.

Składka miesięczna wynosi od członka 1,— zł., zaś czas przynależności do Fund. Emeryt. zalicza się członkom od 1. 7. 1929 r. pierwszą składkę opłaca się od marca 1930 r.

Po przynależności 1 roku wypłaca się członkowi, który przejdzie w stan spoczynku lub po upływie tego czasu w razie śmierci członka pozostałej rodzinie 250 zł. następnie każdy rok 100 zł więcej tak, że po upływie 10 lat członkowstwa wypłaci zarząd odnośnemu członkowi wzgl. rodzinie 1150 zł.

Wobec tego koledzy służby drogowej wstępujcie wszyscy jak jeden mąż do Z. K. P. D. a temsamem należeć będziecie do omawianego Funduszu, im więcej członków nas będzie, będziemy mieli silniejszy Fundusz; składka 1 zł miesięcznie, która się każdemu tysiąckrotnie zapłaci jest minimalną z uwagi na to, iż po upływie kilku lat, gdy koledzy stopniowo przechodzić będą w stan spoczynku, otrzymają natomiast dość pokaźnie odprawy jak wyżej wspomniano.

Fundusz Emerytalny będzie składany na książeczkę oszczędnościową w Banku Powiatowym w Wąbrzeźnie. — Bliższych informacji udzieli kolegom mąż zaufania Funduszu wzgl. Zarząd Koła Z. K. P. D.

Po omówieniu jeszcze innych spraw, jak państw. pomoc lek. i dentystyczna w miejscu, która dotychczas jest dla członków bardzo niewygodna, gdyż takowej członkowie muszą zasięgać aż poza obrębem tut. powiatu, oraz inne jeszcze drobniejsze sprawy. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę" zebranie zakończono.

— **Kino „Słońce".** Dziś w poniedziałek, dwa potężne filmy: „Bebe i ska" jako pierwszy, a film „Gdy mężczyzna kocha" ze słynnym Johnem Barrymorre'm. Jutro, we wtorek „Zakazana kobieta".

— **Wielkie Radowiska.** Z przyjemnością przyjąłem do wiadomości, że Przewielebny ks. prob. dr. Łęgowski sam uznał za wskazane potępić postępowanie przewodniczącego komitetu. Lecz dlatego właśnie nie mam już żadnego powodu podawać do publicznej wiadomości jego nazwiska, bo aż zanadto został tem samem ukarany. Obce mi jest zresztą „publiczne napiętnowanie" kogokolwiek za „skandale" nawet. Jeżeli jednak przew. ks. prob. dr. Łęgowski zainteresował się tak silnie sprawą przewodniczącego komitetu lub może odczuwa w tym względzie pewne wyrzuty sumienia i dlatego pragnie jej omówienia, w takim razie bardzo chętnie służę faktami i dowodami. Ponieważ jednak nie wszystkie dane, które z konieczności musiałbym przytoczyć, nadają się do wywlekania ich na łamy prasowe, ośmielam się wyrazić życzenie, by przew. ks. prob. dr. Łęgowski zechciał się zgodzić na przedstawienie tej sprawy, celem dokładniejszego jej zbadania, forum bardziej odpowiedniem n. p. jednej ze Swoich lub moich władz przełożonych. Zgóry dziękując za przychylenie się do mojego życzenia, jestem pozatem szczerze zobowiązany przew. ks. prob. dr. Łęgowskiemu za to, że, w przeciwieństwie do autora anonimowych przeciw mnej skierowanych notatek prasowych umieszczonych przed laty w „Słowie Pomorskiem" a obecnie w „Głosie Wąbrzeskim", postanowił z otwartą przyłbicą wystąpić w szranki li tylko i wyłącznie w imię dobrej sprawy. Tomasz Dębski.

—o—

W sprawie Komitetu otrzymaliśmy od ks. dr. Łęgowskiego nast list:

Prosiłem o opublikowanie nazwiska przewodniczącego Komitetu obchodu Dziesięciolecia w W. Radowiskach i ze zdumieniem dowiaduję się z powyższego oświadczenia, że winowajcą jestem — ja w własnej osobie! Tak przynajmniej wynika ze zwrotu „lub może odczuwa w tym względzie pewne wyrzuty sumienia". Niestety p. Wójt nie był łaskaw uwiadomić mnie o wyborze i nigdy nie zwracał się do mnie „z usilną prośbą" o zwołanie posiedzenia Komitetu. Był u mnie prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków i doniósł mi o wyborze na przewodniczącego, ale nigdy i wobec nikogo nie wyraziłem zgody na przyjęcie przewodnictwa w Komitecie. Nie istnieją tu bowiem warunki do zgodnego ułożenia programu. Wszak wchodzą w rachubę tylko szkoła, kościół, Tow. Powst. i Wojaków i Kat. Tow. Młodzieży Polskiej. Tymczasem ogólnie wiadomo, że p. kierownik szkoły zajmuje wobec mnie stanowisko nieprzychylne a Tow Powst. i Woj. nie odnosi się życzliwie do Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. — Naprawdę, za dużo mam zajęć, żeby podejmować się roboty, która zgóry pozbawiona jest widoków powodzenia. — Nadużywamy dobroci p. Wydawcy i cierpliwości szan. Czytelników, dlatego robię krzyżyk nad Komitetem i na tem sprawa ta dla mnie jest zakończona. Ks. Łęgowski.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia".** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej śpiewy w lokalu p. Klimka. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się.

— **Baczność Towarzystwo Powstańców i Wojaków — Wąbrzeźno!** Walne zebranie naszego Towarzystwa odbędzie się w dniu 15 bm. (sobota) w lokalu **dh. Markuszewskiego o godzinie 7-ej wieczorem** z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawdzenie obecnych. 3) Przeczytanie protokółu z walnego zebrania. 4) Wybór prezydjum zebrania. 5) Sprawozdanie zarządu. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 8) Wybór nowego zarządu. 9) Wolne głosy — wnioski bez uchwał. 10) Zakończenie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Gdyby w oznaczonym czasie nie zjawiła się statutowa ilość członków, zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość członków.

Za Zarząd:
(—) Czerwiński. (—) Bardyan.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć mojej drogiej żony, naszej ukochanej matki, siostry, babki, teściowej i szwagierki

śp.

Ludwiki z Marcinkowskich Nałęczowej

przez udział w nabożeństwie i pogrzebie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. prob Ziętarskiemu, ks. prob. dr. Łęgowskiemu, ks. prob. Chylareckiemu, ks. prob. Zakrysiowi, ks. Mówińskiemu i ks. Wielewskiemu, Gronu Nauczycielskiemu Szkoły Powszechnej męskiej i Wydziałowej i wszystkim innym przyjaciołom i znajomym z Wąbrzeźna, Radowisk i okolicy składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać“.

Mąż z rodziną.

Wielkie Radowiska, 10 marca 1930 r.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali mi wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu śp. matki mojej i którzy wzięli udział w Jej pogrzebie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownemu Nauczycielstwu Szkoły Wydziałowej, żeńskiej i męskiej oraz Redakcji „Głosu Wąbrzeskidgo“ składam

gorące podziękowanie

Władysław Matuszkiewicz.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia **11. 3. 30. o godz. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Chełmińskiej**

1 młockarkę

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **11. 3. 30. o g. 9,30 przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Witolda Krzeskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Kolejowej**

1 obraz

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 3. 30 r. o g. 10 przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 kompl. gabinet, 1 kompl. pokój mieszkalny, 1 bibljotekę i 1 biurko

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 3. 30. o godz. 2.30 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wojciecha Stępienia w Przydworzu**

1 stóg grochu niewymłóconego

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 3. 30 r. o g. 10,15 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

około 300 ctr. żyta wymłóconego i około 700 ctr. jęczmienia niewymłóconego

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 3. 30. o g. 10.30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 fortepian

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **13. 3. 30. o godzinie 2 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Barana w Uciążu**

1 byczka 2 miesięcznego

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **13.3. 30 r. o godz. 10** przedp. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Zbigniewa Kosobudzkiego w Mgowie**

1 kredens

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **13. 3. 30. o g. 3 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

1 fortepian

i zbiór z około 75 morgów pszenicy

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 12 bm. o godz. 10-tej sprzedam **w Kowalewie** na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

1 krowę, 2 rowery męskie i 1 szablę małą

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Licytacja przymusowa

Dnia 12 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Pluskowęsach**

2 wielkie trema z konsolami

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 12 bm. o godz. 13 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Ostrowitem u St. Gliszczyńskiego w młynie**

10 ctr. żyta

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Baczność powiat wąbrzeski!

Zarząd Kasy Spółdzielczej Osadników Rolnych pow. Wąbrzeskiego zaprasza na

walne zgromadzenie

wszystkich członków Kasy Spółdzielczej, które odbędzie się **w Wąbrzeźnie na sali Hotel pod Orłem dnia 23 marca rb. o godz. 12 w poł.**

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1. Zagajenie Zgromadzenia, wybór Przewodniczącego, oraz powołanie asesorów i sekretarza.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok ubiegły.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
5. Powzięcie uchwał w sprawach: a) sprawozdania rocznego i bilansu, b) sprawozdania Rady Nadzorczej, c) sprawozdania z rewizji.
6. Pokrycie strat.
7. Wybór na członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
8. Sprawa likwidacji Kasy z braku kapitału obrotowego.
9. Wolne wnioski bez uchwał oraz zamknięcie obrad.

Wąbrzeźno, dnia 7 marca 1930 r.

Zarząd.

Bilans per 31 grudnia 1929 r.

AKTYWA		PASYWA	
	1.	Udziały	19.759,03 zł
	2.	Fundusz zasobowy	1.142,— zł
46,63 zł	3.	P. K. O. Poznań	
1.590,28 zł	4.	Żyrokonto	
329,97 zł	5.	Banki	77.406,07 zł
23.921,25 zł	6.	Papiery wartościowe	
946,40 zł	7.	Waluty obce	
117.061,91 zł	8.	Weksle	
	9.	Redyskont	99.147,—
	10.	Rachunek bież. a) wierzyciele	5.341,92 zł
125.839,82 zł		b) dłużnicy	
	11.	Wkłady oszczędnościowe	73.573,56 zł
17.853,51 zł	12.	Nieruchomości	
1.847,24 zł	13.	Ruchomości	
	14.	Inkaso	10.927,22 zł
2.275,58 zł	15.	Kto Różnic	
	16.	Lombard	6.900,— zł
3.303,20 zł	17.	Konto przechodnie	
1.038,10 zł	18.	Gotówka	
	19.	Zysk do dysp. Walnego Zgromadzenia	1.497,09 zł
295.693,89 zł			295.693,89 zł

Na początku roku 1929 było członków . . . 865
W ciągu roku przybyło nowych członków . 56
921
W ciągu roku umarło i wystąpiło 6
przechodzi na rok 1930 915

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1930 r.

BANK LUDOWY

Spółdz. z odpow. nieogr.

WĄBRZEŹNO - Pomorze

(—) A. TALARCZAK (—) I. NORYŚKIEWICZÓWNA

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski“